

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 14.

w Srodeę dnia 18. Lutego Roku 1807.

GRANDE ARMEE.
Gouvernement de Posen.

ORDRE DU JOUR.

Depuis quelque tems des mal intentionnés ont osé se permettre de repandre des bruits les plus absurdes et les plus mesongers sur la grande Armée, commandée par Sa Majesté l'Empereur et Roi en personne.

Les Gens accoutumés à juger des événemens ne se laissent pas prendre à des pièges aussi grossiers, mais le vulgaire naturellement credule, est trompé, il s'inquiette; et la sécurité, dans laquelle il peut vivre, est troublée.

Pour arrêter l'audace de ces hommes, pour qui le repos des autres est un fléau, Monsieur le Général Gouverneur du Departement de Posen, ordonne aux autorités militaires et civiles, tant françaises que polonaises, à la Gendarmerie Impériale, à tous les agens chargés de la police dans l'étendue du Departement de Posen, d'arrêter et faire conduire devant lui et à son quartier général à Posen, toutes personnes, qui semeroient, reprendroient, ou propageroient des nouvelles contraires aux intérêts de l'Armée; à la surété des personnes et des propriétés.

Ces mêmes personnes sont en outre prevenues, que pour leur defense, il ne s'agira pas de dire, — *je l'ai entendu dire.* Elles seront incarcetées, jusqu'à ce que Sa Majesté ait statué sur leur Sort.

Le present Ordre sera inséré dans les gazettes de Posen, imprimé en langues française, polonaise et allemande par les soins de M. M. de la Chambre administrative de Posen et publié et affiché dans toute l'étendue du Département.

Posen, le 4. Fevrier 1807.

Le Général de Division, Gouverneur et
Commandant Supérieur de la Ville et
Département de Posen.

LIEBERT.

ARMIA WIELKA.
Gubernia Poznańska.

ROZKAZ DZIENNY.

Od niejakiego czasu źle myślący odważyli się rozszerzać wieści naynierozmyslniejsze i naykłamliwsze, względem Armii kommanderowanej przez samego Nayaśniejszego Cesarza i Krola.

Ludzie przyzwyczajeni do sądzenia z zimną kwią o wypadkach, nie dadzą się uwikłać w tak niebezpieczne sidła; lecz pospolistwo z natury łatwo - wierne bywa oszukanemu, niespokojności nabawia się, a spokójność, w której żyćby mogło, staie się nadwerężona.

Dla wstrzymania więc zuchwałosci tych ludzi, ktorzy ubiegają się za odurzeniem drugich, Pan Jenerał Gubernator Departamentu Poznańskiego nakazuje wszystkim zwierzchnościom woyskowym i cywilnym, tak francuzkim iak polskim, i żandarmeryi czyli policyi woiennej Cesarskiej, i wszystkim sprawującym urząd policyi w okręgu Departamentu Poznańskiego, aby aresztowali, iemu do kwatery głównej do Poznania odsyłali wszystkie osoby, któreby nowiny sprzeciwiające się interesom Wielkiej Armii, biespieczeństwu osob i ich własności rozsiewać, rozgadywać, lub powtarzać, odważyli się.

Oświadczają oraz, że oskarżonym osobom, nie dosyć będzie powiedzieć na ich obronę: *żem to slyszal od drugiego.* Będą one dopotąd więzione, donokąd Nayaśniejszy Pan o ich losie niezadecduje.

Niniejszy rozkaz będzie w gazety Poznańskie umieszczony, za straniem Izby Woiennej i Administracyi Publicznej Departamentu Poznańskiego w językach: francuzkim, polskim i niemieckim wydrukowany, w całym okręgu Departamentu publikowany, i we wszystkich miastach poprzybiiany.

W Poznaniu dnia 4. Lutego roku 1807.

Jenerał dywizyi, Gubernator i Komendant przełożony miasta i Departamentu Poznańskiego.

LIEBERT.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

Dnia 4. Lutego 1807.

Włościanie wsi Dziecmierowa 28 zł. 9½ gr. Włościanie wsi Wierzchno 21 zł. 3 gr. Włościanie wsi Dachowo 13 zł. 23 gr. Mikołaj Grodzielski i Marcin Moszczeński z czeladzią 17 zł. Piotr Kozak 2 zł. Łukasz Ciesielski, owczarz z owczarkami 12 zł. Pewna osoba 6 zł. Franciszek Izy z Kornika 3 zł. Z Parochii Ciążyn P. Neyman ekonom 18 zł. Maliński pisarz 18 zł. Paul ogrodowy 12 zł. Dworscy Ciążeńscy 65 zł. JP. Borek 6 zł. Jan Kopczyński, sołtys Ciążeński 6 zł. Włościanie Ciążeńscy 20 zł. 6 gr. Włościanie dziedziny 4 zł 20 gr. Bonawentura Bagrowski 6 zł. Olędry Ciążeńskie 10 zł. W. Jmć Xiądz Proboszcz Ciążeński 170 zł. — Z Parafii Swierczyńskiej: Jmć Xiądz Kiedzierzyński, Pasterz Parafii Swierczyna 50 zł. Włościanie wsi Swierczyny 16 zł. Włościanie z Ziemici Gorki 11 zł. Włościanie wsi Kleczewa 7 zł. Włościanie z wsi Boianic 6 zł. 3 gr. Włościanie z Belencina i Kaschowa 45 zł. 9 gr. Włościanie z wsi Brylewa 32 zł. Włościanie z wsi Gorzna 13 zł. 10 gr. Włościanie z wsi Grodziska 5 zł. 15 gr. Włościanie z wsi Łoniewa 7 zł. Włościanie z wsi Drobnina 7 zł. 15 gr. Włościanie z wsi Gaszyńska 4 zł. Włościanie z wsi Dobrey myśli 3 zł. Maciej Chałupnik z Bytków 1 zł.

Dnia 5. Lutego 1807.

Ogół siodlarzy miasta Poznania 40 zł. Włościanie Parafii Bonikowa 10 zł. Jmć Xiądz Witkowski, Proboszcz Miechorzewski 156 zł. Włościanie wsi Miechorzewa 5 zł. 25 gr. Z Parafii Kamienna, Jmć Xiądz Stuwczyński, Pleban 36 zł. Miasteczko Kamienna 17 zł. 7½ gr. Włościanie wsi Głazewa 33 zł. 22½ gr. Włościanie wsi Durnowa 14 zł. 26 gr. Włościanie wielkich Mnichów i Gralewa 18 zł. 15 gr. Włościa-

nie Popowa 3 zł. Prusim wieś z dworem 12 zł. 15 gr. Józef Lausch 3 zł.

Dnia 6. Lutego 1807.

P. Stanisław Rzechowski, ekonom z Chrzypiska 12 zł. P. Ignacy Dygasiewicz, obywatel miasta Kościana 360 zł. Jmć Xiądz Wojciech Lewicki, Proboszcz Brodzki 80 zł. Włościanie Parafii Pogorzelićkiej 31 zł. 7 gr. Iciek Warszawski z Mieszkowa 6 zł. Łukasz Moczeński, Dyrektor 1 zł. Jabłowicz, Pisarz 1 zł.

Dnia 7. Lutego 1807.

Jmć Xiądz Łacinewski, Proboszcz Pakosławski 36 zł. Włościanie Parafii Pakosławskiej 18 zł. — Obywatele piwowarów Grodziskich: Felicyan Rybicki 18 zł. Marcelli Sikorski 12 zł. Bocheńska wdowa 6 gr. Antoni Galewicz 24 zł. Jan Cichoszewski 6 zł. Józef Sikorski 6 zł. Puskiewiczowa wdowa 3 zł. Stanisław Scigalski 18 zł. Gabryel Ciszewski 6 zł. Flekińska wdowa 15 gr. Felix Jownyk 2 zł. Wawrzyniec Dygasiewicz 18 zł. Andrzej Drzazdzyński 2 zł. Zofia Stęszewska 6 zł. Stanisław Bochyński 6 zł. Zofia Chrońska 30 zł. Łukasz Mierzyński 1 zł. Marcelli Meszyński, Burmistrz 18 zł. Walenty Stęszewski 6 zł. Agnieszka Karaszkiewiczowa wdowa 12 zł. Anastazyja Szulczewska wdowa 24 zł. Jakub Bruchaczewicz 1 zł. Prandecka wdowa 6 zł. Józef Czniewicz 9 zł. Jan Mugowski 1 zł. Ewa Beymowa 4 zł. Dorota Rzechowska 1 zł. Józef Werner 1 zł. Antoni Wierzbński 2 zł. Wawrzyniec Bruchaczewicz 1 zł. Z protokołu dobrowolnych ofiar wypisano.

Dan w Poznaniu dnia 14. Lutego 1807.

Chełmicki, Kommissarz.

Dalszy ciąg ofiar w departamencie Kaliskim.

W. J. P. Ludwika Wągrowa 600 zł. JW, Władysław Gurowski 3600 zł. Ten-

że sukna różnego łokci 892, za sumę trzy tysiące siedmset czterdzieści dziewięć złotych. płotna łokci 329, za sumę sto sześćnaście złotych groszy dwadzieścia. Ołowiu funtów 442, za sumę trzysta czterdzieści pięć zł., i skor wołowych 21, ciętych 53, za sumę osiemset siedmdziesiąt siedm złotych groszy dwadzieścia ośm. Tenże 164 zł. 22½ gr. JW. Rafał Karnkowski z Pogrzebowa złożył na ofiarę wełny wagi Wrocławskiej kamieni 117 funtów 11. JW. Brygida Karnkowska Szambelanowa 360 zł. JP. Ignacy Karnkowski, iey syn ośmioletni 27 zł. JP. Rafała Kieszowska 24 zł. JP. Anna Ostrowicka 18 zł. JP. Stanisław Urbankiewicz 30 zł. JP. Józef Szczyński, ekonom Pogrzebowski 30 zł. Jan Szczyński, syn jego lat sześć mający 1 zł. P. Stanisław Kosiecki, pisarz 6 zł. Józefa kawiańska 3 zł. Leszczyński leśniczy 12 zł. Piotr Lewicki kamerdyner 12 zł. August strzelec 6 zł. Tomasz lokaj 6 zł. Sebastian kucharz 6 zł. Szymałowicz chłopiec 2 zł. Sebastian forszpan 1 zł. Maryanna praczka

2 zł. Ogrodowy Pogrzebowski 1 zł. Anna Cywińska, sierota lat 7 mająca 2 zł. Borowych czterech z tegoż dworu Pogrzebowskiego 15 zł. Dziewki folwarczne 5 zł. Michał Cielecki 6 zł. Organista Pogrzebowski 3 zł. Gromada Pogrzebowska i Rabczyńska 11 zł. X. Karpiński, Proboszcz Turski 55 zł. 24 gr. W. Ludowika Cielecka z Giżyc paczkę płotna i paczkę szarpiów. JP. Justyna Walewska paczkę szarpiów. Bezimienny kul 10. Bezimienny paczkę szarpiów. JP. Józefa Koszowska dwie paczki szarpiów. Z Kommissyi Sieradzkiej: koszul 22, sienników siedm i paczkę szarpiów. Bezimienny trzy paczki fleytuchów. Paczka płocien od młodziana lat 7 mającego, Juliana Troianowskiego, syna Porucznika tegoż nazwiska z Groyca. JP. Piotr Miłkowski trzy skory czarne. JP. Woiaowski pakę płocien dla chorych.

Wyciągniono z protokołu ofiar dnia 12. Lutego roku 1807.

J. N. Dobrzycki, Kommissarz.

z Poznania d. 18. Lutego.

Wojciech Węgorzewski, Jenerał Maior i Rotmistrz przywodzący Rycerstwu Woiewodztwa Poznańskiego, orderu S. Stanisława Kawaler, do obywateli tegoż Woiewodztwa.

Ogłoszony w gazecie tak uniwersał Kommissyi Rządzącej do obywateli, i odpowiedź iey dana w tej mierze Dyrektorowi wojny, iako też ordynans przysłany mi od Dyrektora Wojny, wyjaśniły każdemu obywatelowi i obywatelce powinność w zadosyćczynieniu zamiarowi pospolitego ruszenia. Gdy jednak nie każdego jeszcze wiadomości doszły, o czém w raporcie moim dnia 16. t. m. zdanym Dyrektorowi Wojny doniosłem, wzy-

wam przeto tych wszystkich, co jeszcze rozkazów wspomnianych nie dopełnili, aby im uczynili iak nayprędzey zadosyć przez dostawienie zastępcy z szeregowym lub też przez zapłacenie 1440 złotych za zastępcę i 720 złotych za szeregowego do kassy swego powiatu i kwit urzędowy na to w ręce moje złożyli. Inaczej przymuszony będę donieść Dyrektorowi Wojny o imionach nieposłusznych obywateli, dla zniewolenia ich do swej powinności przez exekucyę, którejbym w skutku otrzymanego ordynansu na nich dopełnić musiał. Aby się zaś przekonali lepiej o zasadach, na iakich w przyszłości działać będę, powtarzam treść tak uniwersału Kommissyi Rządzącej iako też danego mi

do Dyrektora Woyny ordynansu, w dwóch następujących wyjątkach:

- 1) „Artykuł 6sty: Obywatele bez żadnego „wyłączenia, którzy ani sami przez się na „popis nie stanęli, ani Zastępców z szeregowymi nie dali, powinni dać zastępcę „z szeregowym na dzień przez Dyrektora „Woennego wyznaczyć się mający, lub „złożyć do kass krajowych za zastępcę „1440 zł. za szeregowego 720 zł.
- 2) „Jenerał zaś wojewodzki zaraz nazajutrz „po 15tym Lutego r. b. uczynić powinien „swey raport Dyrektorowi Woyny o „uzupelnieniu rozkazow uchwały rządowej i „niniejszego Ordynansu, z wyszczególnieniem Obywateli onym nieposłusznych. „W tedy bowiem Dyrektor woyny wezmie „środki sprawiedliwego rygoru, końcem „przymuszenia przestępných do nieodzownego dopełnienia swey powinności „obywatelskiej.”

z Warszawy dnia 7. Lutego.

KOMMISSYA RZĄDZĄCA.

Stosownie do zasad ogólnego urzędowania, za przełożeniem W. Dyrektora Sprawiedliwości stanowiemy, co następuje:

Ustanowienie tymczasowe Sędziów Pokoju.

§. 1. W każdym miejscu gdzie znajduje się ustanowiony Sąd Ziemiański, będzie także postanowiona Magistratura poiednawcza, złożona ze trzech sędziów pokoju; a to dla iednania stron w sprawach, które pod władzę tegoż Sądu Ziemiańskiego podpadają; wyjąwszy atoli sprawy §. 9. z pod Magistratur poiednawczych wyjęte. Cież Sędziowie Pokoju mieć będą rangę Członków Trybunału ostatecznego. —

§. 2. W każdym mieście dla iednania w sprawach pod Sądownictwo Magistratowe należących, ustanowionemi będą podobnież Sędziowie Pokoju Mieyscy; któ-

rych liczba i rozkład osobnym rozporządzeniem oznaczonemi zostaną. Względem zaś włościan, tudzież Synagog i Kahałów, wyidzie później oddzielna ordynacya do tego zamiaru

§. 3. Co do sposobu, w jakim osoby do tych Magistratur poiednawczych wybierane bydz mają, na to wyidą późniejszy rozporządzenia. Teraz przez wzgląd na okoliczności, rozmaicie Obywatelów zatrudniające, ciż Sędziowie mianowanymi będą tymczasowo przez Naywyższą Władzę, aż do dalszego rozporządzenia.

§. 4. Trzey Sędziowie Pokoju obie-
rają sobie Pisarza przysięgłego do trzymania protokołu czynności poiednawczych; płaca jego roczna wynosić będzie 3000 zł. polsk. Każdy Pisarz dobierze sobie iednego Kancellistę z pensyą 1200 zł. polsk. na rok; źródła funduszów na takowe wydatki, wskaże osobno władza kraiova.

§. 5. Magistratury poiednawcze używać będą pieczęci z herbem narodowym, tudzież z napisem oznaczającym okręg Ziemiański, lub miasto, albo klasę mieszkańców dla której jest ustanowiona.

§. 6. Trzey Sędziowie Pokoju, na pierwszym posiedzeniu swoim ułożą się między sobą względem kolej, podług której każdy z nich, przez trzecią część roku, przytomnym bydz powinien w miejscu swey Magistratury, dla odbywania obowiązków; a podawszy ten układ do wiadomości obywatelów, troskliwie go dopełniać będą. W przypadku śmierci lub znaczney choroby odbywającego swą kolej Sędziego, przybędzie na zastąpienie jego ten, który po nim następną ma wyznaczoną kolej, tak aby ieden Sędzia Pokoju przytomnym był nieustannie w mieście, gdzie Magistratura poiednawcza zasiada.

§. 7. Żaden z obrońców i doradców, Sądowych, lub Urzędników aktowych,

jakiegokolwiek bądź stopnia i nazwiska, nie może być Sędzią Pokoju, ani Pisarzem tej Magistratury pojednawczej, dopóki zostaje w rzeczywistych usługach sądowniczych.

§. 8. Magistratury pojednawcze nie powinny wdawać się jak tylko do spraw, które strona obwiniająca do sądowego procesu podaje.

§. 9. Wyimują się z pod tych Magistratur pojednawczych sprawy następujące —

- a) Kryminalne (w ścisłym znaczeniu tego wyrazu.)
- b) Sprawy przez skarb publiczny wytoczone.
- c) Sprawy obrażonych Magistratur i władz krajowych.
- d) Sprawy pupilarnych majątków tyżące się.
- e) Sprawy wexlowe prędkiej procedury wymagające.
- f) Sprawy konkursowe.
- g) Sprawy działowe o dobra Ziemiańskie.
- h) Sprawy sądzone, i już wiszące *in apelatorio*.
- i) Sprawy graniczne, gdzie chodzi o rozgraniczenie całej ściany pomiędzy dobrami.
- k) Sprawy, gdzie strona obwiniona, składa się z indywidualów, które we dwóch lub więcej Departamentach są zasiedzialemi, a tym bardziej gdzie przedmiot sporu rozrzuconym jest po różnych Departamentach.

§. 10. W namienionych sprawach *f, g, h, i, k*, §. 990, zostawia się stronom wolną drogą załatwienia sporów przez Sąd kompromissarski, i obowiązkiem jest tychże, wejść pierwey na piśmie między sobą w porozumienie, względem środków pojednania, oraz wezwać obustronnych przyia-

ciół, aby dowieść mogły przed sądem, że użyły kroków przyjacielskiego ułatwienia.

§. 11. Oprócz spraw §. 9tym wyłączonych, żadna inna jakiegokolwiek bądź rodzaju, nie może być wprowadzoną do sądu, póki nie przejdzie pierwey przez Magistraturę pojednawczą.

§. 12. Jeżeli obiekt sporu podpada pod okręg dwóch, lub więcej Sądów Ziemiańskich, albo też jeżeli strona obwiniona składa się z osób podpadających pod Jurysdykcją dwóch lub więcej tychże sądów, w takowym przypadku, okoliczność pojednawcza, podpada pod tę Magistraturę pokoju, która zasiada w miejscu stołecznym Departamentu.

§. 13. Każdy mieszkaniec jakiegokolwiek bądź płci, stanu i kondycji, chcący mieć sądową rozprawę z przeciwnikiem swoim, powinien naprzód udać się do miejscowego Sędziego Pokoju, przed którego ta rzecz podług przepisów powyższych należy, i podać w krotkości do protokołu imię, nazwisko i mieszkanie przeciwnika, oraz przedmiot sądowego sporu.

§. 14. Sędzia pokoju, jeżeliby miał z samego strony podania, że ona nie ma za sobą słuszności, powinien przełożyć podawcy wszystko to, co sądzi być potrzebnym do nakłonienia go, aby dalszego procesu zaprzestał. Te przełożenia swoje, i odpowiedź strony, oraz skutek cały takowych usiłowań, powinien dać zapisać do protokołu.

§. 15. Jeżeliby strona dalszego procesu żądała, albo rzecz sama nie mogła być ułatwioną jednostronnie, wtedy Sędzia Pokoju, wyda swój zapowiedź do strony obwinionej, aby we dni czternaście (rachując od dnia urzędowej pozwu intymacyi) stawiała się do rozprawy pojednawczej.

§. 6. Gdyby pomimo urzędowego przyzwolonego i dokładnie udowodnionego

zapożwu, nie stawil się zapozwany, wezwany do Sądu Pokoju od strony powodowej, a nie mógł usprawiedliwić się znaczną chorobą, lub inną iakową stanowiącą przeszkodą, ani przysłał kogo umocowanego na swoje miejsce; tedy powód mocen jest iść ze świadectwem, iż był w Sądzie Pokoju i uwiadomieniem od tegoż o niestawieniu się strony; a po skończoney w zwyczajnych Sądach Sprawie, chociażby pozwany, a opornie od pojednania uchylający się, onę wygrał zupełnie, winien będzie zapłacić wszystkie koszta processu całego stronie przeciwney, i oprócz tego, drugą sumę, tym kosztem wyrównywiącą, która na fundusz kassy Magistratur pojednawczych obroconą zostanie. Imię zaś iego, iako opornego, w aktach sądowych zanotowanym zostanie. Sędzia zaś Pokoju skargę strony podpisem swoim zakontrolowaną, wraz z zaświadczeniem o uporze przeciwnika, oddaie do rąk iey.

§. 17. Na terminie z zapozwu przypadającym, Sędzia Pokoju wysłucha sporów, iedney i drugiej strony; dowody ich przeczyta; a rzecz całą roztrząsnąwszy doyrzale, użyie wszelkich rozrządzania środków i powodów, aby stawiających przeciwników do ugody nakłonił. Cały ciąg takowej pojednawczy rozprawy, i obustronnych przyczyn, wpisywanym być powinien do protokołu w skróczoney osnowie.

§. 18. Jeżeli przedmiot processu był bardzo ważnym, albo też znacznie zawitym i niepodobnym do dogodnego ułtwienia na iednym terminie, tedy Sędzia Pokoju może ieden ieszcze ostateczny w dni czternaście wyznaczyć termin, dla ponowienia usiłowań swoich i iasniejszego przeświadczenia stron na ich własne dobro.

§. 19. Skoro strony dobrowolnie (przy dwóch ieszcze poważanych i obustronnie przybranych świadkach) ugodę przyjmą,

a spisana i rozważnie przeczytaną podpiszą, wtedy Sędzia Pokoju, swoim onę zatwierdzić powinien wyrokiem, który wtedy mieć będzie moc ostatecznego i niewzruszonego aktu: takowy akt przechodzi pod rękoymią władzy krajowej, która dopomagać będzie i siłą swoją towarzyszyć pełnemu iego wykonaniu.

§. 20. Jeżeli po wyczerpaniu wszystkich środków dobrowolnego pojednania, iedna lub obiedwie strony koniecznie iść chcą do sądowego processu, na tedy Sędzia Pokoju sprawę całą wraz z zapieczętowanym protokołem pojednawczych usiłowań, do Ziemiańskiego Sądu, przez ręce strony powodowej odesła.

§. 21. Wszystkie czynności i pisma w Magistraturze pojednawczyey odbywane będą bezpłatnie; ieden tylko akt ostateczny, bądź kończący sprawę, bądź odsyłający, zapłaconym będzie przez obiedwie strony, podług osobno przepisanej taxy Kancellaryiney.

§. 22. Każda z Magistratur pojednawczych, powinna co trzy miesiące dawać krótki rapport do Dyrekcyi Sprawiedliwości, o skutku swoich usiłowań, a delegowani od teyże Dyrekcyi czynić będą rocznie obiażdżki dla rewidowania aktów Magistratur pojednawczych. Przy pomienionej Dyrekcyi będzie osobny wydział trdniący się udoskonaleniem Instytucyi Sędziów Pokoju.

§. 25. Co półroku podawana będzie do gazet liczba processów drogą ugodną w każdym powiecie ukończonych.

§. 24. Kto mimo przełożeń Sędziego Pokoju, upornie stanie przy chęci dalszego processowania się, a później przegra sprawę we wszystkich instancyach zgodnemi ich dekretnami, ten oprócz zwyczajnego obowiązku wrócenia kosztów całego processu stronie wygrywającej, drugą ie-

szcze summe tymże kosztom wyrownywającą, na fundusz kassy Magistratur pojednawczych zapłaci: a imię jego wpisanym zostanie w akta Magistratur pojednawczych Departamentu, w którym jest osiadły.

§. 25. Sędzia Pokoju, który w ciągu urzędowania swego naywięcej spraw środkami ugódnemi zakończy, odbierze od Władzy krajowej przysłany sobie medal z wieńcem Obywatelskim i z napisem do rzeczy stosownym. Nagroda takowa przez wszystkie publiczne papiery ogłoszona, poda imię jego do konsyderacyi powszechney między obywatelami, dla których nieiako oycem stał się dobroczynnym.

Niniejszy Wyrok W. Dyrektor Sprawiedliwości do wiadomości publiczney zwykłym sposobem iak nayrychley poda. — Działo się w Warszawie, na sessyi dnia 30. Miesiąca Stycznia roku 1807.

Zgodno z oryginałem.

(L.S.) Gutakowski, Prezydujący.
Felix Łubieński,
Dyrektor Sprawiedliwości.
Łuszczewski,
Sekretarz Jeneralny.

z Warszawy d. 10. Lutego.

O to nayświeższe od wielkiego woyska Francuzkiego wiadomości, które w dodatku nadzwyczajnym ogłosiliśmy iuż wczoray, dla zaspokoienia ciekawości publiczney:

Swieże z główney kwatery Nayaśniejszego Cesarza i Króla pod datą 6. Lutego nadesłane wiadomości niosą: że nieprzyaciół wszędzie iest od woyska zwycięzkiego ścigany. Korpus 20,000 ludzi iest odcięty, a 6000 iest iuż niewolnika, nieprzyaciół w wielkim nieporządku i błędny ucieka, utracił 30 sztuk armat, wiele chorągwi, wozów amunicyjnych i bagażów w niezmierney liczbie, oraz dwa znaczne magazyny. Cesarz Jegomość w zupełnym znajduje się zdrowiu.

Czas piękny, słońce świeci, zimno od jednego do trzech gradusów tylko dochodzi, a żołnierz pełen ochoty i czerstwości.

Xże Ferdynand Württembergski przybył do tey stolicy. Xiążę panujący Sasko-Weimarski wkrótce tu także iest spodziewany. Uważają tu także pomiędzy cudzoziemcami, których liczba codziennie się pomnaża, Panna Lesseps, Konsula jeneralnego Francuzkiego, który przyjechał z Peterzburga i Panna Jaubert, który powrócił z Persyi, gdzie posłany był do Szaha Perskiego. Pierwszy z nich, znany iest bardzo z podróży do Kamczatki, którą drukiem ogłosił, kiedy w młodym ieszcze wieku po odprawieniu żeglugi z Panem de la Perouse, miał zlecenie odwieść ładem depesze tego nieszczęśliwego żeglarza. Drugi iest iednym z naysławniejszych tłumaczów wschodnich ięzyków, Nieszczęścia których doświadczył w drodze do Persyi, uczyniły go interessującym dla całej Europy.

Dnia 8. t. m. przybył tu z Łęczycy, gty regiment piechoty Polskiej z 2000 ludzi składający się. Nazajutrz wystąpił z muzyką swą i saperami na dziedzińiec Saski, gdzie mnóstwo ciekawych widzów było zebranych i gdzie go JW. Jeneral dywizyi Lemarois lustrował. Dzienniki Paryzkie napisały prawdę wyrażając: że woysko w Polsce staie teraz iakby za sprawą laski czarodziejskiej. Przyzna to każdy, co widział regiment wspomniany, w tak krotkim czasie dobrze ubrany i wyćwiczony, a z samych młodych, czerstwych, silnych i ochotczych ludzi złożonych.

Z powodu odbieranych pomyślnych wiadomości od woyska, koniec karnawału iest tu bardzo wesoły, i dziś na zamknięcie go, dany będzie wielki bal z wieczernią i tańcami, na którym nayznakomitsze bawiące w tey stolicy osoby znajdować się mają.

z Kalisza d. 2. Lutego.

Izba Woenna i Administracyi publiczney Departamentu Kaliskiego do Jasnie Wielmożnego Bielińskiego, bywszego Prezydenta izby Woenney i Administracyi publiczney Departamentu Kaliskiego, a teraz członka naywyższej Kommissyi Rządzącej.

Jasnie Wielmożny Panie!

Na próżno żądałibyśmy twego do nas powrotu. Ojczyzna, dobra matka, równie rozdziela pomiędzy dzieci swe skarby. Nie wiem ci jednak imieniem departamentu te winną wdzięczność, to powszechne uszanowanie, z któremi każdy wielbi twoje wyniesienie, a nikt ci nie śmie zazdrościć, bo nakazywałeś Jasnie Wielmożny Panie przykładem, i oznaczyłeś chęci skutkami. Pomni, iż ta część ziemi, która jest częścią własnością, łączy go z całą ojczyzną; a miłość ku swym rodakom, skutkiem jest związków przyjaźni. Od nas zaś szczególnie, co zbliżka mogliśmy śledzić twoje talenta, twoje cnoty; od nas co przewodstwem twoim chlubić się zawsze będziemy, przyjmii wyznanie, iż serca nasze, tyle cię kochała, ile nasz rozum szacuje.

W Kaliszu dnia 17. Stycznia 1807.

Izba Woenna i Administracyi publiczney Departamentu Kaliskiego.

z Frankfortu d. 22. Stycznia.

Dziennik tutejszy umieścił list następujący:

Do JW. Zaiączka, Jenerała dywizyi.

Jenerale i dawny towarzyszu broni! Przypominam się Jęgo pamięci, winszując mu tego, co Wielki nasz Cesarz i Niebo posta-

nowili dla mężnych i walecznych Sarmatów, współziomków JW. WPana, i oświadczając mu, iż starać się będę u mego Monarchy o pozwolenie zaciągnięcia się pod chorągwie Polskie, jeżeli raczysz Jenerale pozyskać dla mnie honor waleczenia pod ich znakami. — Szczęśliwy, jeżeli tracąc tym sposobem życie, potrafię dać Polakom słabe wyobrażenie uczucia wdzięczności, którą przejęty jestem za pełne dobroci ich przyjęcie, iakim mnie zaszczytili podczas krótkiego pobytu mego na Ukrainie.

W każdym przypadku, życzenia moje będą za ich pomyślnością, iako też modły moje o zachowanie drogiej dni Monarchy, zaszczycającego ludzkość, którego chwala i zwycięztwa, zaręczają przyszłym pokoleniom pokoy wieczny. — Oddaje się twojej woli Jenerale, i proszę ażebyś przyjął zapewnienie nieustannego dla ciebie poświęcenia się. — W Arlesheim w departamencie wyższego Renu d. 30. Grudnia 1806.

(podp.) Sebestyan Gigandet.

z Frankfortu dnia 22. Stycznia.

Nadworna gazeta Wiedeńska zawiera o Turcyi nowiny będące w sprzeczności z wiadomościami, które tu mieć możemy; z wiadomościami, którym tym bardziej wierzyć należy, ile że bardzo czynna jest korespondencya między Stambulem i główną kwaterą W. Armii Francuzkiej. Ta sama pebudka, dla której Moskale głosić kazali w Stambule swoje mniemane zwycięztwa nad Wisłą, przymusza ich do rozsiewania w Niemczech pogłosek o ich mniemanych korzyściach na Wołoszczyźnie i w Multanach.

Dodatek.

GAZETY POZNAŃSKIEY

D O D A T E K

AVIS AU COMMERCE.

Le Commissaire Ordonnateur, chargé de l'administration supérieure de l'arrondissement de Posen, prévient M. M. les négociants et marchands de la Province, qu'il va être procédé à la vente des Magasins ci-après désignés:

- 1) un Magasin de fer établi dans la ville de Posen,
- 2) un dépôt de bois de chauffage, aussi à Posen,
- 3) un autre quantité de bois de chauffage, merreins et qui se trouve sur la Wartha et connu sous le nom de Nutzholz-Handlungs-Institut.

Les dits Magasins et dépôts ayant été saisis comme propriété du Roi de Prusse, appartiennent aujourd'hui à l'Armée Française. Ceux qui désireront acquérir les dits objets, soit en partie, soit en totalité, pourront prendre connaissance de leur inventaire au Bureau de M. le Commissaire Ordonnateur ou les soumissions seront reçues.

Ils pourront également reconnaître la qualité des dites marchandises. Savoir.

pour les fer, chez le Sr. Scholtz, St. Adalbert-Straße,

pour les bois de chauffage, chez le Sr. Pupke, pour celui, qui est sur la Wartha, chez le Sr. Bardt, Gerber-Straße No. 105.

Posen, le 14. Février 1807.

Leborgne de Boigne.

DONIESIENIE.

Kommissarz Ordonnator, któremu powierzona jest najwyższa Administracya Departamentu Poznańskiego, uwiadamia Ichmość Panów kupców Prowincyi, iż się przystąpi do sprzedaży następujących magazynów:

- 1) Magazynu żelaza w mieście Poznaniu założonego.
- 2) Składu drzewa opałowego także w Poznaniu i
- 3) drugiego składu drzewa opałowego i klepkowego, znajdującego się nad Wartą i znanego pod imieniem: *Instytut chandlowy drzewa użytkowego.*

Rzeczony magazyny będąc zabrane jako własność Króla Pruskiego, należą dziś do armii francuskiej. Kto by sobie życzył nabyć tych przedmiotów bądź w części bądź w całości, może przeyrzeć ich inwentarz w Kancelaryi JPana Kommissarza Ordonnatora, gdzie oświadczenia w tej mierze przyjmowane będą. Można także obaczyć ilość wspomnianych towarów, to jest:

Żelazne towary u JP. Szulca na przedmieściu S. Woyciecha.

Drzewo opałowe u JP. Pupki.

Skład drzewa nad Wartą, u JP. Bardta, na Garbarach pod Nro. 105.

W Poznaniu dnia 14. Lutego roku 1807.

P. J. Leborgne de Boigne.

Porta niegdyś tak potężna, będąc teraz murem między barbarzyńskimi ludami Azji i polerownymi narodami Europy, jest zatym dla ostatniej ścianą naywiększej wagi. Gdy zaś częścią przez nadto wielką otwartość w swej dyplomacyce, częścią przez złe urządzenie swej siły zbrojney tak bardzo upadła, iż bez sprzymierzenia exystować nie może, przeto zachowane zostało założycielowi 4tey dynastyi francuzkiej, nadać iey moc dla obu-
dwóch państw równie pomyślną. Rossya wdarła się do Niemiec, ograniczyła Szwecyą na północnym brzegu morza Bałtyckiego, uczyniła podstęp pod Prussami, oszukała Austryą, i zrobiła to, że Polska z rzędu mocarstw wymazana została. W ostatniej połowie wieku zesłego związek Polski z Portą składał ieszcze ścianę między Rossyą a południową Europą. Ale Rossya chcąc ten związek rozerwać, opanowała część Ukrai-
ry, i tak Polskę starała się osłabić, iż iey szkodzić nie mogła. To, co Król Szwedzki chlubnego uczynił, mniej ważnym było dla powszechney sprawy. Prussy przychylnie były Rossyi, gdy co zyskać na niej mogły; w ten czas się tylko iey sprzeciwiając, kiedy ieszcze więcej zyskać chciały. Państwo pruskie od swego powstania zachowywało nieiako-
wą znaną politykę, która tylko zawsze rachnie, lecz naostatek bardzo się w swym rachunku pomyliło. Rossya starała się zawsze korzystać z zaślepienia Austrii niezna-
jącej swych prawdziwych nieprzyjaciół, a kiedy od wojsk europejskich pobita była, to nadgradzała swoje straty zwycięstwem nad Turkami odniesionem. Gabinet rossyjski bynajmniej się z tym nie tail, iż państwo tureckie zniszczyć przedsięwziął. Każdy Mocarz w Europie wiedział o tym, lecz żaden nie starał się przeszkodzić iego zamia-

rom. Patrząc na mapę, zaleknąć się trzeba, co by to za państwem była potym Ros-
sya. Stykając ze wszystkimi, czterema czę-
ściami świata, opierałaby się o wszystkie mo-
rza, a wszystkie inne państwa wyglądałyby w porównaniu z nią iak gdyby prowincye. Co za różnica między Francją i Rossyą, względnie polityki. Francya, która prawie całą zawoiowała Europę, zostaje w swych naturalnych granicach, robi z krajów, które-
by sobie była mogła przywłaszczyć, niepodległe narody, zawiera alianse iedynie dla po-
wszechney spokojności, pragnie przywrócić Europie iey dawne granice i trwałe pokoy. Rossya przeciwnie usiłując się powiększyć, zatrzymuje wszystko, co zdobywa, zabiera podstępem i niespodzianem opasaniem to, czego mocą oręża dostać nie może; łupi Królów; rozrzuca w Polszcze i w państwie tureckim nasiona nieładu i anarchii; wznie-
ca ustawicznie rosterki i wojny; słowem, od 100 lat stara się coraz więcej sobie przywła-
żczać, a od lat 50 nieprzerwanie Europę w zamieszanie wprowadza. Akta leżą pod oczami każdego do przejrzenia, i wyrok wy-
dany iuż teraz bydź może. (Argus.)

z Paryża dnia 31. Stycznia.

Journal de l'Empire zawiera następujący list z Pułtusk dnia 8. Stycznia datowany. — Cesarz zabawił tu trzy dni po batalii pod Goliminem; główna kwatera była w pałacu Biskupim. Miasto Pułtusk w przyjemnem jest położeniu, formując amfiteatr na pra-
wym brzegu Narwi. Przed ostatnim po-
działem Polski, Biskup Płocki był udziel-
nym Xiążęciem Pułtuskim, Król Pruski przywłaszczył sobie iego własności i docho-
dy, wyznaczyszy mu pensyą. — Dziwić się może będą we Francyi, że Kameński, Jenerał Naczelnik Moskiewski, nie kommen-

zauważenie to ustanie, tak się dowiedzą, że ten starzec 70letni ledwo swoją głowę unieść może, i że tylko dla tego do Armii z wielkim tytułem wysłany był, ażeby zapobiegł nieszczęściom wynikającym z wielkiej zażyłości panującej między Jenerałami Bennigsen i Buxhewden. Kameński nie jest w stanie znosić trudów naczelnictwa, i lękał się nawet, ażeby mu niepomieszało zmysłów natężenie, z iakiem starał się pokazać, że kommanderuje. Udawszy się w wilią wielkiej bitwy do Ostrołęki, Bennigsen nieomieszkiał chętnie się, że sam kommanderował; gdy zaś niezapomniał rzucić także podejrzeń na Jenerała Buxhewden, przeto ten Jenerał, odda mu wet za wet za pierwszą okazją, ponieważ ci dwaj ludzie mocno się nienawidzą. Wnaszey podróży tu dotąd natrafiliśmy wszędzie armaty i ekipażę od Moskalów opuszczone. Jenerałowie Moskiewscy na widok Francuzów porzucali swoje pojazdy. W boru przed Pułtuskim ziemia zasłana jest trupami, do których pochowania niewolników używają. Co dzień przyprowadzają jeńców zabieranych na drugim brzegu Narwi, i całe regimenty Moskiewskie uciekają, zostawiając w tyle swoje bagaże i swych chorych. — Gallicya otworzona jest dla obudwóch Mocarstw wojujących, co się tyczy zakupowania żywności. Onegdaj w nocy kra popsula mosty na Wiśle, Bugu i Narwi.

z Paryża dnia 3. Lutego.

Pięćdziesiąte drugie urzędowe doniesienie W. Armii.

Warszawa dnia 19. Stycznia.

Osmym korpus W. Armii pod Jenerałem Mortier wysłał był jeden batalion lekkiej pie-

choty tegoż batalionu tam stanęły, atakowane były od 1000 piechoty i 150 koni z 4ma armatami, które z Kolberga wyszły. Lecz te kompanie nie dały się ustraszyć, zabrzawszy nieprzyjacielowi most pławny, 4 armaty i 100 niewolników. Reszta uciekła, zostawszy wiele trupów w Wolinie, gdzie ulice pruskimi trupami okryte były. Miasto Brzeg poddało się po pięciu dniowym oblężeniu; garnizon składa się z 3ch Jenerałów i 400 ludzi. Polska obfituje w żyto, owies, furaz, bydło i kartosle; nasze magazyny są napełnione; sam powiat Warszawski dostawia codziennie 100,000 racyów, nasze zaś składy napełnione są sucharami. Gdyśmy tu przybyli, wszystko było w takim nieporządku, iż trudno było przez nieziaki czas dostać żywności. W armii żadna nie panuje choroba.

Pięćdziesiąte trzecie urzędowe doniesienie W. Armii.

Warszawa d. 22. Stycznia.

W Brzegu znaleziono znaczne zapasy żywności. Xiążę Hieronim odbywa bardzo żywo kampanią Ślązką. Jenerał Victor iadąc do Szczecina z jednym Adjutantem i jednym służącym, zabrany został od podjazdu z 20 strzelców złożonego. Wszystkie magazyny Armii są już napełnione, i wszędzie pieką suchary. Także rozkazał Cesarz, pozakładać w Ślązku wielkie magazyny, i robić znaczną ilość mundurów. Anglicy, którzy teraz widzą, że Moskale, Tatarzy i Kałmuki przeciw naszym bagnietom placu nie dostrzymują, i że z tym w kawiarniach Londyńskich żaden człowiek już nie wierzy, iż

ciw nam dyssentenryą, pomorek i wszelkie za-
rażliwe choroby. Prawdą, że gdyby te klęski
odwolił gabinetu Londyńskiego zależały, wyte-
piłyby nie tylko naszą Armią, lecz także na-
sze prowincye i całą pracowitą klasę stałego
ładu. Z tém wszystkiém rzecz kończy się
tylko na rozaięwaniu przez Anglików i ich li-
cznych emissaryuszów że Armia franc. przez
choroby zniszczoną została, a iak oni powia-
dają, całe bataliony równie tak padają, iak
niegdys bataliony greckie w początku obleże-
nia Troi. Lecz nigdy Armia francuzka le-
piej się nie miała, iak teraz; ranni przycho-
dzą do zdrowia, a liczba umarłych wcale jest
mała. Nie masz tyle chorych iak w prze-
szłej kampanii, i mniej ich nawet mamy,
iak byśmy mieli we Francyi w czasach poko-
ju podług zwyczajnego rachunku.

Dnia 31. Stycznia. Wieczorem przyby-
ła N. Cesarzowa do pałacu Thuilleries. Po-
wrot iey ogłoszony został nazajutrz w połu-
dnie 3ma Salwami artyleryi. Na granicach
departamentu Sekwany przyimowana była od
Prefekta departamentu i municypalności Pa-
ryskiej.

z Włoch dnia 21. Stycznia.

Cesarz NAPOLEON żądał od Oycy
S. zniesienia wielu świąt w Departamentach
swego Państwa z tej tu strony Alpów leżą-
cych, i otrzymał na to pozwolenie. Kardynał
Spina, Arcy-Biskup Jenueski, donosi
o tém duchowieństwu swej dyecezyi, w li-
ście Pasterskim, w którym mówi: Wielka
liczba świąt daie pospolicie ludowi powód do
prożnowania, nieporządnego życia i pijań-
stwa, przez co rodzi się ubóstwo i żebra-
ctwo. Za pozwoleniem więc Oycy S. utrzy-
muia się tylko, oprócz niedzieli, święta na-

skie, Boże Ciało, Zwiastowanie i w Niebo-
wzięcie Najsświętszey Panny, oraz uroczy-
stość wszystkich Świętych. Wszystkie inne
święta przenoszą się na niedziele następujące.

z Wenecyi dnia 19. Stycznia.

W Dalmacyi wszelka panuje spokoyność.
W Raguzie mocny znajduje się Francuzki
garnizon, i to miasto w naylepszym jest sta-
nie obrony. Na domiesienie Jenerała Lauri-
stona, komienderuiącego w Raguzie, iż
w Catarro wielki panuje niedostatek chleba,
wydał Król Jozef rozkaz, iż żadnemu okrę-
towi w portach Neapolitańskich, do Cattar-
ro przeznaczonemu, nie ma być wolno,
zboże ładować.

z Tryestu d. 24. Stycznia.

Armia Francuzka obserwacyina we Friou-
lu składa się już z 40,000 ludzi. Za kilka
tygodni powiększy się do 80,000 ludzi przez
korpusy odwodne nadciągające z królestwa
Włoskiego.

Głoszą, że Francuzi opuszczą Gradyškę,
i tę fortecę wojsku Austryackiemu oddadzą.

Insurienci Serwiańscy zakładają w swym
kraiu magazyny dla Moskali.

Turcy w Bośni porwali się do oręża dla
odparcia wojsk moskiewskich, gdyby do ich
prowincyi wtargnąć chcieli.

z Hamburga dnia 18. Stycznia.

Miasto Altona jest w tej chwili mie-
szkaniem wielkiej liczby Xiążąt i Xiężnych
Niemiec Połnocnych. Między tymi znako-
mitymi cudzoziemcami, znajduje się Xiąże
Meklenburg-Schwerin, Xiąże Braunschweig-
Oels, Xiężna Holstein-Beck, Xiąże Solms-
Braunfels, i wiele osób do Dyplomatyki na-
leżących.

stkich krajów neutralnych, ażeby przybywali z swymi towarami do portów Wyspy S. Dominika, zapewniając największe bezpieczeństwo dla ich osób i własności. „Nasza ziemia jest obfita i zyzna, mówi on; nasze magazyny napelnione są wszystkimi płodami krajowymi. Przybywajcie więc z towarami, których nam brakuje, i bierzcie te w zamianę, w które obfitujemy.” — „Lecz długi jeszcze czas upłynie, mówi jeden z dzienników Amerykańskich, nim te zapewnienia wpoją ufność w Europejskie narody handlowe. Sami tylko Anglicy zawierzą im. Mamy przyczynę wierzyć, że Anglicy mieli nieiaki udział do rewolucyi na tej wyspie zrądzoney, i zapewniają nawet, że pewien Agent Angielski znajdujący się przy Jenerale Christophe iego postępowaniem kieruje.

Gazeta w New-York wychodząca zawiera list prywatny z Wyspy S. Dominika, który donosi, że Jenerał Christophe wysłał 6 Mulatów z propozycjami do Jenerała Ferranda. Niewiemy, iakie to są propozycye; lecz ten list mówi, że Jenerał Ferrand ławiejszém daleko uczyni zdobycie Wyspy S. Dominika, iak jest mniemanie...

z Madrytu dnia 14. Stycznia.

Król Hiszpański nie tylko potwierdził Xiążęcia pokoju iako najwyższego naczelnika siły lądowej, lecz nadto mianował go jenerałnym Admirałem siły morskiej, z tytułem: Obrońca handlu Morskiego poddanych Hiszpańskich, i z nieograniczonym pełnomocnictwem, samemu Królowi równém. Do prętszego wykonania podanych przez niego środków ma ustanowić radę admiralicyną i w niej prezydować; także dawany mu bydz na piśmie i ustnie tytuł: Jego Kró-

takowa dostojność nikomu jeszcze udziału nie była.

z Londynu dnia 28. Stycznia.

Rząd ogłosił nakoniec urzędownie wiadomość o odzyskaniu przez Hiszpanów twierdzy Buenos-Ayres dnia 12. Sierpnia. Admirał Popham donosi o tém w depeszy dnia 25. Sierpnia datowanej. Jenerał Beresford dostał się w niewolę z całym swoim garnizonem. Wartość dobr i towarów, które Anglicy w Buenos-Ayres Hiszpanom zostawić musieli, wynosi przeszło 3,000,000 piastrow. Z tą depeszą przyszły jeszcze dwie inne od Admirałów Popham. W pierwszey donosi tenże Admirał o niepomysłnym ataku, który przypuścili Anglicy do Montevideo; w drugiej zaś o opanowaniu portu Maldonado nad rzeką de la Plata z garnizonem z 400 ludzi złożonym, tudzież wyspy Goretti, na której był garnizon, z 104 ludzi, i 20 240 funtowych dział.

Rozmaite wiadomości.

Do Hamburga przyciągnął oddział Francuzkich żołnierzy morskich, i iak słychać, zbroidę będą Francuzi okręty korsarskie w Lubecę tudzież w innych portach nad morzem bałtyckiem od Armii Francuzkiej osadzonych. Że angielska flota wojenna na morze bałtyckie przyplęnęła, o tém wcale nic nie donoszą.

Z Augszburga piszą pod dniem 30. Stycznia: Mamy tu teraz przykre mrozy; wszystkie rzeki pozamarzały już, i wiele młynów mleć przestało. — Żywność codziennie tańsza.

steczkach, i 116 wsiach. Hamburg liczy 112,000, Bremen 43,000, Lubeka 32,000 mieszkańców; woyska wszystkie trzy mają 2800 ludzi, i 1,800,000 złotych dochodu.

W. Xiążę Wirzburgski zakazał pod karą konfiskacyi wszelkich stosunków handlowych z Anglią oraz handlu towarami Angielskimi.

Listy z Lipska donoszą, że woyska Saskie są w poruszeniu w całym Królestwie. W pierwszych dniach Lutego ruszyć miały do Polski.

Woyska Francuzkie odparły atak przypuszczony przez Moskalów znajdujących się w Katarro do Wyspy Lesina i znajdujący się na niej twierdzy. Moskale stracili przy tej okoliczności kilka iest ludzi w zabitych i rannych.

Obwieszczenie. Wszem w obec komu o tym wiedzieć należy: Na dniu 13. Lutego odebrała izba sprawiedliwości departamentu Poznańskiego od Dyrektora sprawiedliwości:

1) Prawo od Kommissyi Rządzącej względem urzędzenia rozmaitych magistratur.

2) Urządzenie względem sądów pokoju i morytoryow.

Przeło do publiczney podaie się wiadomości, iż ktokolwiek takowe urzędzenia mieć będzie chciał sobie przepisane, udać się ma do Kancellaryi izby sprawiedliwości departamentu Poznańskiego a opłaciwszy stempel i jura cancellariae, w kopii takowe odbierze. Działo się w Poznaniu na sessyi dnia 14. Lutego 1807.

M. Krzyżanowski.

Obwieszczenie. Przypomina się publiczności następujące obwieszczenie z dnia 22. Kwietnia r. p. W stosunku do najwyższego rozkazu niniejszym uwiadomiamy, aby nikt bądź pod jakimkolwiek pozorem, w okolicy, Nowego miasta, piasku, gliny, kopać, iub kamieni wydobywać

są planowane do woli się zostawia, piasek i glinę kopać i odwozić kazać, iednakowoż pierwey muszą u kommissyi restauracyiney biurowniczej na to o pozwolenie i specyalne zlecenie zgłosić się, aby do tego jak najszybciej stosowali się.

W Poznaniu dnia 8. Lutego roku 1807.

Magistrat.

Doniesienie. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego, pozwałała wprawdzie dotąd różnym osobom, podczas sessyi wchodzić do swej sali, w myśl skrócenia przez to czynności. Doświadczenie iednak nauczyło, iż takowy osobisty przystęp, wiele w iey pracach sprawił przeszkody i opóźnienia. Izba Administracyi Publiczney sądząc się być obowiązana zaradzić tym nieprzyzwoitościom, ażeby w obowiązkach wziętych na siebie w tak krytycznym czasie, Publiczności dokładnie się uścić mogła, widzi potrzebę postanowić, żeby na przyszłość nikt bez wyraźnego wezwania, na sessyi iey wolnego nie miał przystępu, o czém uwiadomia Publiczność; w pewnem zaufaniu, iż każdy uznawszy takowy sposob za przyzwoity, mając gwałtowną potrzebę, widzenia się z Prezydującym lub innym członkiem izby, każe się przed izbą przez iednego z sług Kancellaryi zameldować, oczekując dalszey rezolucyi. Poznań, 13. Lutego 1807.

Uwiadomienie. Od niejakiego czasu wielu tu-teyszych mieszkańców ważyło się śmieci i inne nieczystości na ulice wyrzucać, tudzież wodę przed drzwi wylewać, przez co przy mrozie, ścieżki dla przechodzących bardzo niebezpieczne. Zakazuje się więc pod karą 5 talarow w każdym przypadku kontrawencyi, która uchyloną niebędzie, aby ani żadnych nieczystości przed drzwi niewyrzucali, ani też wody na ścieżki wylewali. W Poznaniu dnia 3. Lutego 1807.

Magistrat

Uwiadomienie. Podaie się do wiadomości, iż się znajduje koni 5 chłopskich: 1) Wałach siwey maści, lat 4 stary; 2) Wałach karey maści, lat 4 stary; 3) Wałach gniadey maści, lat 10 stary; 4) Wałach gniadey maści, lat 12 stary;

5) Kłacz karey maści, lat 15 stara. Właściciel więc tych koni ma się najdalej w przeciągu 4 niedziel zgłosić, za zapłaceniem do tego czasu mającego expens konie odebrać, po wyściu tego czasu konie na dobro kassy kamerayskiej przebrane zostaną, a właściciel już wtedy mocy niebędzie miał onych się upominać. Dan w Wrześni dnia 10. Lutego roku 1807.

Magistrat.

Do nałęcia. W domostwie pod liczbą 374 na ulicy Dominikanow są małe i wielkie stancje z stayniami i wozowniami do nałęcia, do których się zaraz wprowadzić można: Dalszą wiadomość powziąć można pod liczbą 112 na ulicy Napoleona.

Do przedania. Na instancją wierzycieli subastowane być mają domy tu na nowym rynku pod Nrmi 135 i 138 stojące, pierwszy do starozakonnego Szymona Izaaka Vogel, drugi zaś do sukcesorów starozakonnego Nathaniela Bry należący, z których każdy na sumę talarow 300 urzędownie oceniony został. Ze zaś, termin likwidacyiny pierwszy i ostatni na dzień 18. Marca roku bieżącego z rana o godzinie 9. został wyznaczonym, przeto mający ochotę kupna niniejszym wzywają się. Również zapożyczają się wszyscy niewiadamym wierzyciele realni, aby swemniemane pretensye nappóźniej na pomienionym terminie meldowali, i dowodami stwierdzili, inaczej z takowemi na zawsze oddalonymi zostaną.

Dan w Swarzędzu dnia 30. Stycznia 1807.

Sąd patrimonialny tutejszy.

Citatio Creditorum. Z strony sądu mieyskiego niżej podpisanego podane się do wiadomości, iż do majątku tu zmarłego kupca Anastazego Zupańskiego process likwidacyiny sukcesyiny na instancją Katarzyny z Łaskowskich Kałubiny jako sukcesorki otworzonym został. Wszyscy więc, którzy jakie pretensye z koregokolwiek źródła wynikające do masy mieć sądzą, wzywają się, ażeby na terminie likwidacyiny dnia 2. Kwietnia r. b. o godzinie 10. przed południem przed JP. Assessorem Holzheimer wyznaczonym osobiście lub przez mandataryuszow dostatecznie zainformowanych stanęli, i swoje pretensye do protokulu podali, i onych dowiedli, a w przypadku niestawienia się, spodziewać się mają, iż

swoje prawo do masy utracą, i z pretensjami tylko do tego odesłani będą, eo się po zaspokojeniu zgłaszających się wierzycieli z masy w reszcie pozostanie. W Poznaniu dnia 28. Stycznia roku 1807.

Sąd mieyski.

Citatio Creditorum. Ponieważ na terminie likwidacyiny w sprawie konkursowej Leona Szabelskiego na dzień 5. miesiąca tego wyznaczonym, żaden z wierzycielow nie zgłosił się, wyznaczony przeto przy zachodzących teraz okolicznościach jeszcze jeden termin do podania i okazania pretensyi do masy na dzień 22. Maja r. b. o godzinie 9. przed południem przed Jmć Panem Assessorem Vette. Wszystkich więc wiadomych i niewiadomych wierzycieli masy, pozywamy na tenże termin zostawiając im do woli stanąć lub osobiście, albo przez mandataryuszow prawem dopuszczonych i zainformowanych, na których proponują się tym, którzy tu znajomości nie mają, Konsyliarze sprawiedliwości Bayer I. Gneust, Gelinek, i Urodz. Zaborowski. Ci zaś, którzyby się w przeciągu czasu do ostatniego terminu nie zgłosili, lub też ani osobiście ani przez mandataryuszow stanęli, prekludowani zostaną na zawsze z pretensjami swoimi do masy względnie innych wierzycieli, i wieczne milczenie im nakazane będzie. W Poznaniu dnia 7. Stycznia 1807.

Sąd mieyski.

Citatio Edictalis. Na wniesienie obywatelki Maryanny Cybichowski zamężney za Macielem Spławskim, zapożywa się niniejszém zmarły przeszło od lat 10. połbrat oneyże nazwiskiem Jan Cybichowski, bywszy w polskim woysku Adjutant Jenerała Zaremby, który w owczasowej konfederacyi dostał się w niewolę rosyjską a potem był kommissarzem u Xiążęcia Potemkina, po swej zaś ostatney tu bytności znowu w bywszą polską czyli rosyjską okolicę z swym przeniosł się handlem, i od tego czasu żadney nie dał o sobie wiadomości, aby osobiście, lub w przypadku śmierci go zasłzey, jego nieznaomi pozostali sukcesorowie i sukcesyą biorący przed lub naypóźniej na wyznaczonym na pierwszy Lipca przyszłego roku terminie u mieszkającego tu sądu na piśmie lub przez legalnego mandataryusza się zgłosili, na którym to terminie nieznaomi sukces-

sorowie dostatecznie wylegitimowawszy się, dal-
szego zlecenia oczekiwać będą; w przypadku nie-
stawienia się, dostatecznie zapożyczany, ogłoszo-
ny będzie za umarłego, a małątek jego wydany
będzie successorom wylegitimowanym. W Obor-
nikach dnia 12. Lipca roku 1806.

Krolewski Południowo-Pruski Amt sprawiedli-
wości w Obornikach pod Poznaniem.

Citatio Edictalis. Ponieważ Józef Zielonacki
z Opalenicy 19. lat oddalony i o swoim życiu
ani mieszkaniu swemu tam będącemu rodzeństwu
żadnej wiadomości nie dał; zapożycza się tedy ten
sam albo jego nieznanymi successorowie na żąda-
nie jego rodzeństwa, do odebrania swojej części
na dzień 16. Maja roku 1807. naznaczonym termi-
nie o 8. godzinie rano w Opalenicy do stawienia
się z tem ostrzeżeniem, że w przypadku niesta-
wienia się, za umarłego uznany będzie i jego
małątek rodzeństwu jego oddany zostanie.

W Kościanie dnia 26. Lipca roku 1806.

Sąd Patrimonialny Urodz. Niemoiewskiego.

Kradzione konie. W nocy z 11. na 12. tego
miesiąca, nocniącemu w Ciężyniu ukradziono

konie parę, z stayni wiezdney, kon wierzch w ro-
ku dziewiątym; skaro - gniady, uszy ma obcięte,
klaczka w roku trzecim, jasno - kasztanowa bez
odmiany. Uprasza się wszystkich, gdy spostrze-
żone będą, aby raczyli odesłać do klasztoru Len-
dzkiego nad rzeką Wartą między Słupcą i Py-
zdrami; a powrocie kosztów, i najsluszniej-
szą wdzięczność pokrzywdzony zaręcza.

List gończy. Służący W. Starosty Gaieskiego,
Antoni Ulkowski, który względem porozumie-
nia o popełnionej kradzieży w areszt na ratuszu
wsadzonym był, z tegoż uciekł. Wszystkie za-
tym respective zwierzchności upraszają się w spo-
tkaniu gdziekolwiek tegoż Ulkowskiego przy-
trzymać i tutej go transportować kazać. Tenże
Ulkowski jest około 20 lat stary, wysokiego zro-
stu, czarno - brunatnych kędzierzawych wło-
sów, mowi po polsku i po niemiecku, przy ucie-
czce miał na sobie frak granatowy i na rym białe
żółtawy sukienny surdut z białymi guzikami, ray-
tuzy granatowe długie czerwoną skórą podszyte,
i boty. W Poznaniu dnia 7. Lutego roku 1807
Magistrat.

Nadzwyczajny Dodatek.

GAZETY POZNANSKIEY

DODATEK NADZWYCZAYNY.

z Poznania d. 18. Lutego.

Wżny Ludwik Małachowski, Oficer Gwardyi chonorowey, przybył tu z następującym listem:

JO. Xiążęcia Jmci Neufchatel, Jenerałego Maiora Wielkiey Armii, do JW. Jenerała Dywizyi Liebert, Gubernatora miasta i Departamentu Poznańskiego!

Eylau d. 13. Lutego 1807.

Posełam WPanu, Jenerale, Oficera polskiego, który się uda do Izby wojenney i administracyi Poznańskiej dla okazania fałszu doniesienia rozsianego przez Prusaków i Moskalów o batalii dnia 8. w Eylau stoczoney, którzy straciwszy 20,000 ludzi i 10 Jenerałów, powiadają, że opanowali Eylau bagnetami. Lecz rzecz tak się ma: że Moskale do szczytu rozproszeni zostali; że nie opuściliśmy Eylau, gdzie się jeszcze znajdujemy; że nieprzyjaciele trzy razy wyparci zostali z miasta; że zabraliśmy im do 30 armat, znaczną liczbę niewolników, i że od 3. godziny po południu cofać się zaczęli na Krolewiec, utraciwszy przeszło 20,000 lu-

dzi. — Że zaś nam brakuie żywności, potrzeba więc, aby Administracya Poznańska kazała sprowadzić iej wielką ilość do Torunia. Oficer Polski, oddawca tego listu, opowiedziawszy Administracyi Poznańskiej zasługę zdarzenia, powroci zdać rapport Cesarzowi.

(Podp.)

Berthier.

Podług doniesień z Bydgoszczy dnia 14. Lutego, główna kwatery JW. Jenerała Dąbrowskiego przeniesioną została tego samego dnia z Nowego do Gniewia. Dywizya kantonować będzie w Gniewie, Amsterwalde, Gellen, Bakowicach i Nowiu. Lewe skrzydło iej znajduje się jeszcze w Hoynicach. Marszałek Lefevre pobił dnia 11. Lutego Jenerała pruskiego Roquette pod Kwidzyną, zabrawszy mu 300 ludzi w niewolę, między którymi znajduje się kilku znakomych oficerów sztabowych. Kawalerya polska nader pięknie się popisała przy tej okoliczności. Główna kwatery Marszałka Lefevre znajdowała się dnia 12. w Kwidzynie.

W Imieniu Kommissyi Rządzącey

Izba Administracyi publiczney Departamentu Poznańskiego.

Bezpieczeństwo ogólne kraju i szczególne każdego wymaga, żeby cały nasz Departament, z proźniaków, włóczęgów, ludzi podeyrzanych i ustawie rządu terażniesz-

szego nienawistnych był oczyszczonym, i żeby każdy właściciel ziemiański przeciw na-
paści i uszkodzeniu przez takowych miał zapewnioną obronę.

Zalecamy więc Urodz. Landratom, aby natychmiast:

- 1) Obwieścili wszystkie Dominia i ich Sołtysów, żeby bez straty czasu co tydzień rewidowali wszystkie domy w nocy, i znalezionych w nich ludzi podeyrzanych zaraz do najbliższego miasta burmistrzowi, za rewersom oddawali, którego po winnością będzie z miasta iednego, przez drugie do wyznaczoney przez Izbę naszą indagacyney tu Kommissyi pod osobistą odpowiedzią przystawić.
- 2) Przy każdej wsi, w której iest kościół parafialny dopilnuia, żeby był wystawio-
ny słup, najmniej 20 łokci wysokości mający, w słomę owinięty, na wzgorku
nieco od niej odległym, i na wierzchu iego statek iaki smołą napełniony, kosztem
właściciela wsi wystawiony.
- 3) W każdej wsi szlacheckiej, każe właściciel iey obsadzić kilka kofs od trawy wprost
i te pod swoim lub ekonoma swego dozorem, także strzelbę nabitą na przypadek
w bezpiecznym miejscu zachować, i gminom swoim zapowie, że skoro w nocy
uderzenie w dzwony, lub wystrzelenie usłyszą, natychmiast z bronią, iaką po do-
mach swoich mają, do dworu lub folwarku zbiegnąć się czym prędzey powinny,
pod karą trzech talarów na nieposłusznego, albo cielesną w ich proporcyi.
- 4) Gdyby napaść obca w nocy była mocniejszą nad liczbę gminy, natychmiast słomę
na słupie wspomnionym zapalić, i gdzie kościół iest w dzwony uderzyć, kto
tylko będzie mógł zdążyć nappędzey, powinien, na ten czas najbliższe gminy
ogień spostrzegłszy, lub dzwonienie usłyszawszy, z dodanemi im przez dominia
lub dozorców kossami i bronią nabitą, natychmiast na pomoc tej wsi, w której
słup zapalonym został, lub dzwonienie w nocy usłyszały, przybędą.
- 5) Gmina, która przybędzie na pomoc w wspomnionym przypadku i dopomoże poła-
pać naieżdników, piwem lub wodką przez dominium obronione, nadgrodzona
będzie, a od Izby naszej za każdego z takich nocnych napastników iey przysta-
wionego 10 talarów nadgrody dostanie. W przeciwnym przypadku przekonana,
że słup zapalony widziawszy lub dzwonienie słysząc, nieprzybiegła na obronę, do
Kommissyi tutejszey indagacyney przystawioną i przykładnie za nieposłuszeństwo
ukaraną zostanie.
- 6) W każdej wsi trzeba natychmiast, aby dominia utrzymywały stroża nocnego,
któryby pilnie w nocy przestrzegał zbierania się takowych naieżdników lub ogień
na znak w innej wsi zapalony postrzegłszy, albo dzwony usłyszawszy, natychmiast
budził dozorcę miejscowego, aby zdążył do przyzwoitey wziąć się zawczasu
obrony.

Przeświadczwszy się Izba nasza, że urządzenie takowe dla bezpieczeństwa ka-
żdego, a zatym i Urodz. Landratów iest udecydowane, spodziewa się, że iak nappre-
dzey przez nich do skutku przyprowadzonym zostanie, co pod najostrzeyszą odpowie-
dź Urodz. Landratom Izba nasza zaleca i aby Izbę naszą o odebrany tym rozkazie
uwiadomili żąda.

W Poznaniu dnia 14. Lutego roku 1807.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.